IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 145)**

z dnia 14 czerwca 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 145)

14 czerwca 2023 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem posła **Piotra Babinetza (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację ministra kultury i dziedzictwa narodowego na temat realizacji projektów i programów związanych z ustanowionymi przez Sejm patronami roku 2023.

W posiedzeniu udział wzięli: **Wanda Zwinogrodzka** podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego wraz ze współpracownikami oraz **Elżbieta Wrotnowska-Gmyz** dyrektor Instytutu Teatralnego im. Zbigniewa Raszewskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral** i **Julia Popławska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu.

Stwierdzam kworum i przyjęcie protokołów posiedzeń Komisji od 142. do 143. wobec niewniesienia do nich zastrzeżeń.

Witam serdecznie wszystkich naszych dzisiejszych gości na czele z panią minister Wandą Zwinogrodzką, podsekretarzem stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Witamy też pozostałych gości z MKiDN. Nie będę już wymieniał funkcji, ale przywitamy panią Agnieszkę Komar-Morawską, panią Agnieszkę Hejduk-Domańską, pana Nikodema Polaka, panią Monikę Bartoszek, pana Adama Wiśniewskiego, pana Mirosława Tosia, panią Katarzynę Czernichowską, panią Elżbietę Wrotnowską-Gmyz i panią Olgę Wołosiewicz. Cieszymy się, że jest tak duża reprezentacja MKiDN na dzisiejszym posiedzeniu naszej Komisji. Jest też wśród państwa dyrektor Instytutu Teatralnego pani Elżbieta Wrotnowska-Gmyz, ale to w ramach delegacji ministerstwa. Witam serdecznie panie i panów posłów oraz wszystkie osoby biorące udział w dzisiejszych obradach.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje rozpatrzenie informacji ministra kultury i dziedzictwa narodowego na temat realizacji projektów i programów związanych z ustanowionymi przez Sejm patronatami roku 2023. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja przyjmuje zaproponowany porządek dzienny. Sprzeciwu nie słyszę.

Przystąpimy zaraz do realizacji porządku obrad, ale ponieważ myślę, że w tej chwili jest państwa pewnie więcej, niż będzie pod koniec posiedzenia Komisji, a obrady poświęcone są tegorocznym patronatom, to powiem, że Fundacja Zakłady Kórnickie, Biblioteka Kórnicka Polskiej Akademii Nauk i zespół kuratorski zapraszają nas wszystkich na wernisaż wystawy „Portret kobiety skutecznej", zorganizowany oczywiście w ramach obchodów Roku Jadwigi Zamoyskiej. Wernisaż wystawy przedstawiającej Jadwigę z Działyńskich Zamoyską odbędzie się dzisiaj o godz. 13.00 w budynku F w holu przed salą im. Jacka Kuronia. Serdecznie zapraszamy. Cieszymy się, bo była to akurat chyba najmniej znana z postaci, która została patronem tego roku, więc to szczególnie cenne, że właśnie ta wystawa będzie dzisiaj w Sejmie. Będzie można szerzej się z nią zapoznać i przypomnieć zasługi Jadwigi z Działyńskich Zamoyskiej. Serdecznie zapraszamy państwa na godz. 13.00 na otwarcie tej wystawy.

Przechodzimy już do realizacji porządku dziennego. Proszę panią minister o przedstawienie informacji na temat realizacji projektów i programów związanych z ustanowionymi przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej patronatami czy patronami roku 2023. Proszę bardzo, pani minister.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Wanda Zwinogrodzka:

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo posłowie, skutkiem uchwał przyjętych przez Sejm RP rok 2023 zyskał siedmiu patronów. To sporo. Pozwolę sobie dla porządku ich przypomnieć, ale już nie będę przedstawiać, bo rozumiem, że państwo posłowie, podejmując uchwały, zapoznali się z ich dorobkiem i biografiami. To są Wojciech Korfanty, Paweł Edmund Strzelecki, Aleksander Fredro, Aleksandra Piłsudska z domu Szczerbińska, Maurycy Mochnacki, Jadwiga Zamoyska z rodu Działyńskich i Jerzy Nowosielski.

Istnieje oczywiście bardzo wiele sposobów upamiętniania i upowszechniania dorobku wybitnych Polaków wskazanych przez Sejm w uchwałach dotyczących patronów danego roku. Chciałabym jednak zaznaczyć, że MKiDN szczególną uwagę w tej mierze przywiązuje do inicjatyw oddolnych i lokalnych. Nie są one może tak spektakularne jak takie czy inne centralne obchody lub głośne imprezy w wielkich miastach ze stolicą na czele, wszelako naszym zdaniem znacznie skuteczniej przypominają i popularyzują postaci godne naszej pamięci. Wówczas strażnicy tej pamięci i jej popularyzatorzy, by tak rzecz nieco metaforycznie, wędrują przez Polskę szeroką tyralierą, aktywizując społeczności i odbiorców, wśród których ta pamięć bywa już mocno zatarta, a którzy zarazem i tak nie mieliby możliwości uczestniczyć w centralnych uroczystościach. Taka strategia jednakowoż sprawia, że patronom poświęconych jest wiele wydarzeń bardzo rozmaitej natury. Częstokroć są to działania rozproszone w mniejszych, ale bynajmniej niemniej ważnych ośrodkach i instytucjach.

Działania ujęliśmy w spis w postaci tabeli, którą państwo posłowie otrzymali przed posiedzeniem Komisji. Oczywiście nie będę referować tabeli. Każdy może się z nią zapoznać. Pozwolę sobie tylko pokrótce omówić formy obecności patronów roku 2023 w życiu kulturalnym. Najpierw przedstawię najważniejsze przedsięwzięcia dedykowane dwóm wybitnym artystom Aleksandrowi Fredrze i Jerzemu Nowosielskiemu, bo siłą rzeczy oczywiście inspirują oni najwięcej wydarzeń artystycznych z racji natury swojego dorobku, ale nie tylko artystycznych i o nich też będzie mowa. Następnie pozwolę sobie zasygnalizować, w jakich obszarach naszego życia instytucjonalnego, medialnego i społecznego podejmowane są wysiłki zmierzające do upamiętnienia patronów roku i jaki mają przykładowy charakter.

Zacznę od Aleksandra Fredry. Z poziomu ministerstwa zostały uruchomione pewne środki w obrębie programu ministra „Teatr”, oczywiście z racji tego, że obchody mają bardzo silny związek z tą dyscypliną sztuki. Ministerstwo wprowadziło do celów strategicznych programu „Teatr” wyodrębniony priorytet odwołujący się do życia i twórczości Aleksandra Fredry. Z związku z poszerzeniem programu „Teatr” o komponent fredrowski minister kultury i dziedzictwa narodowego zwiększył limit planowanych wydatków w tym programie w 2023 r. o kwotę 1,5 mln zł na zadania związane z życiem i twórczością artysty. Wśród zgłoszonych do konkursu inicjatyw w ogólnej liczbie 338 znalazło się aż 70 projektów poświęconych w całości bądź w części postaci i twórczości Aleksandra Fredry. Minister kultury i dziedzictwa narodowego udzielił dofinansowań na realizację aż 126 zadań na kwotę 12 841 000 zł, w tym na 21 zadań zawierających wątki fredrowskie na łączną kwotę 1 638 200 zł, czyli przewyższyło to nieco pierwotne założenia. Wśród 21 dofinansowanych zadań 13 w pełni poświęconych było postaci i twórczości Aleksandra Fredry, a pozostałe w jakiejś części. Beneficjenci realizują zarówno premierowe spektakle, jak i festiwale teatralne, w ramach których prezentowane będą przedstawienia różnych grup i zespołów, a także wydarzenia towarzyszące, takie jak warsztaty, dyskusje i spotkania.

Równolegle instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszewskiego działający pod auspicjami ministerstwa, którego pani dyrektor siedzi po mojej prawej stronie, zainaugurował cykl „Fredro poszukiwany”, którego kuratorem jest profesor Jarosław Gajewski. To już się toczy. Jest to seria otwartych prezentacji warsztatowych studentów Akademii Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie, podczas których będzie można obejrzeć fragmenty praktycznych egzaminów aktorskich i reżyserskich opartych na materiale zaczerpniętym ze sztuk fredrowskich. Gośćmi specjalnymi tego cyklu będą mistrzowie

komedii fredrowskiej Anna Seniuk i Jan Englert oraz literaturoznawcy z Uniwersytetu Warszawskiego profesorowie Wiesław Rzońca i Karol Samsel. Temu cyklowi będą też towarzyszyły debaty na temat zagadnień fredrowskich. Na inaugurację cyklu z okazji Dnia Dziecka 3 czerwca br. studenci Akademii Teatralnej w Warszawie przygotowali dla najmłodszych widzów teatralnych plenerowe spotkanie z bajkami Fredry.

W sobotę 17 czerwca br. w kilku polskich miastach świętować będziemy urodziny Aleksandra Fredry przy pomnikach. Będą to plenerowe imprezy artystyczno-kulturalne odbywające się przy trzech istniejących w Polsce pomnikach Fredry we Wrocławiu, Gnieźnie i Krakowie. Z kolei w Warszawie, w której nie ma pomnika Fredry, Instytut Teatralny zaprosi mieszkańców na widowisko plenerowe na plac przy parku Saskim u wylotu ulicy Fredry.

W październiku odbędzie się międzynarodowa konferencja naukowa „Fredro żywy" organizowana we współpracy z częstochowskim Uniwersytetem im. Jana Długosza, Pracownię Teatru Dawnego Instytutu Sztuki Polskiej Akademii Nauk, Fundację Rodu Szeptyckich oraz Teatr im. Adama Mickiewicza.

Ponadto Instytut Teatralny pod koniec roku przygotuje planszową wystawę edukacyjną „Pamiątki fredrowskie" skierowaną do szkół podstawowych i liceów w całej Polsce. Wystawa w atrakcyjny sposób zaprezentuje nieudostępniane dotychczas pamiątki fredrowskie znajdujące się w posiadaniu potomków Aleksandra Fredry skupionych wokół Fundacji Rodu Szeptyckich. Wystawa będzie do pobrania ze strony internetowej Instytutu Teatralnego. Zostanie też wypromowana przez własne kanały informacyjne, sieć mailingową ogólnopolskich biur edukacji i oświaty oraz programy edukacji kulturalnej i spotkania z artystami. Ogółem budżet projektów fredrowskich realizowanych przez instytut wynosi 300 tys. zł.

Wreszcie kolejne instytucje współprowadzone i prowadzone przez MKiDN, czyli Teatr Klasyki Polskiej i Muzeum Łazienki Królewskie w Warszawie. W dniach 5–7 lipca organizowany jest festiwal „Fredro w Łazienkach", podczas którego zostaną wystawione trzy dramaty: „Dożywocie", „Zemsta" i „Śluby panieńskie". To jest oczywiście tylko przykładowe omówienie. Sięgnąwszy do tabeli, zobaczą państwo, że tych wydarzeń jest znacznie więcej.

Dalej przechodzę do Jerzego Nowosielskiego. Do końca maja br. instytucje podległe i nadzorowane przez MKiDN zorganizowały 11 wystaw poświęconych patronowi, w tym najpoważniejsze wydarzenia wystawiennicze, tzn. wystawę retrospektywną „Nowosielski. W setną rocznicę urodzin" w Muzeum Narodowym w Krakowie oraz wystawę „Nowosielski" zorganizowaną przez Narodowe Centrum Kultury w warszawskiej Kordegardzie.

Pozostałe przedsięwzięcia – ponad 30 wydarzeń związanych z obchodami Roku Jerzego Nowosielskiego – miały charakter edukacyjny. Angażowały wyższe uczelnie artystyczne i szkoły plastyczne. Były to m.in. konkursy, wydarzenia okolicznościowe, wykłady i pogadanki. Ponadto w ramach Festiwalu Malarstwa Polskiego planowany jest aneks wystawienniczy będący retrospektywnym pokazem dzieł Jerzego Nowosielskiego w Zachęcie – Narodowej Galerii Sztuki. Do końca roku odbędą się jeszcze m.in. wystawa „Ślad po śladach" w Międzynarodowym Centrum Kultury w Krakowie oraz konferencja Instytutu Adama Mickiewicza dotycząca twórczości Jerzego Nowosielskiego, a zorganizowana we współpracy z Biblioteką Polską w Paryżu. Planowanych jest ponad 20 dodatkowych wydarzeń organizowanych przez uczelnie artystyczne i szkoły plastyczne.

Z programu ministra kultury i dziedzictwa narodowego „Sztuki wizualne" w 2023 r. dofinansowanie otrzymały trzy projekty wystawiennicze związane z twórczością Nowosielskiego na łączną kwotę 144 160 zł. Może jeszcze uzupełnię, że nie było osobnego komponentu, tak jak w przypadku Fredry, pod tytułem „Nowosielski", natomiast we wszystkich programach takie projekty były dofinansowywane, oczywiście tam, gdzie wpłynęły. W ramach programu „Literatura" udzielono grantu w wysokości 34 tys. zł Fundacji Akeda na wydanie tomu piątego „Sztuki Nowosielskiego". To jest tom obejmujący realizacje w Białym Borze i w Lourdes oraz kolekcje prywatne. Z kolei w ramach programu „Wspieranie działań muzealnych" Muzeum Podlaskie w Białymstoku otrzymało środki w wysokości 85 150 zł na realizację wydarzenia pod nazwą „Rok Jerzego

Nowosielskiego w Muzeum Ikon w Supraślu Oddziale Muzeum Podlaskiego w Białymstoku", które zgodnie z zawartą umową obejmuje dodruk katalogu „Nowosielski – sztuka sakralna. Podlasie, Warmia i Mazury, Lublin" oraz organizację wystawy dzieł z kaplicy sióstr oblatek w Tyńcu. Wreszcie MKiDN zakupiło też 200 egzemplarzy katalogu pod redakcją Krystyny Czerni. To tom czwarty dotyczący sztuki Nowosielskiego na Mazowszu.

To tyle, jak mówię, przykładowo i pokrótce o tych dwóch gigantach sztuki wśród patronów. Teraz przejdę do tego, jak uhonorowano patronów w różnych obszarach naszego życia kulturalnego.

Jeśli chodzi o instytucje działające w obszarach czytelnictwa, rynku książki, bibliotek i twórczości literackiej, instytucje, które dysponują zbiorami o charakterze archiwalnym lub muzealnym, jak Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Biblioteka Narodowa, a zwłaszcza archiwa państwowe w całej Polsce, organizują tematyczne wystawy stacjonarne oraz online, prezentując wybrane materiały powiązane z patronami roku, np. rękopisy, starodruki, rysunki do utworów Aleksandra Fredry znajdujące się w zbiorach BN, kolekcje Polony dotyczące m.in. Maurycego Mochnackiego i Jadwigi Zamoyskiej. Szczególnie liczne wystawy w archiwach dotyczą postaci Aleksandra Fredry i Aleksandry Piłsudskiej. Prowadzone są także liczne lekcje muzealne, prelekcje, dyskusje. Instytucje oferują też scenariusze lekcji dla szkół poszerzające wiedzę o patronach.

Teraz obecność patronów w mediach. Spółki publicznej radiofonii i telewizji na antenach głównych i wyspecjalizowanych oraz na swoich stronach internetowych emitują zarówno współczesne, jak i archiwalne programy oraz audycje. Dla przykładu można wskazać takie produkcje jak… To naprawdę, szanowni państwo posłowie, są tylko przykłady, bo tego jest bardzo dużo. Nie chcę tu państwa zamęczyć, czytając cały rejestr. Polskie Radio proponuje tutaj bardzo szeroką ofertę. Filmy dokumentalne na antenach TVP Historia, TVP Polonia i TVP Kultura to przykładowo „Romans z ojczyzną. Maurycy Mochnacki 1803 – 1834", „W pogardzie i chwale. Wojciech Korfanty", „Kwiaty z Góry Kościuszki. Paweł Edmund Strzelecki". W Telewizji Polskiej S.A. mamy spektakl Teatru Telewizji pod tytułem „Ni z tego, ni z owego" w reżyserii Macieja Wojtyszki oraz film dokumentalny o Aleksandrze Piłsudskiej. W tymże Teatrze Telewizji wyświetlony mamy także cykl spektakli na podstawie dzieł Aleksandra Fredry. Ich jest dosyć dużo w zbiorach Teatru Telewizji, więc jest z czego wybierać. Premiery Teatru Polskiego Radia to na przykład „«Pani Generałowa», czyli rzecz o Jadwidze Zamoyskiej" w reżyserii Dobrosławy Bałazy, „Trzy dni Korfantego" w reżyserii Mariusza Malca, „Góra Kościuszki" o Pawle Edmundzie Strzeleckim według scenariusza Marka Ławrynowicza czy „Ikona – rzecz o Jerzym Nowosielskim" według scenariusza i w reżyserii Piotra Skotnickiego.

Wreszcie ostatnim obszarem, o którym chciałam wspomnieć, są instytucje muzealne. Podam tu tylko skrótowo nazwy muzeów, w których taka inicjatywa została podjęta w odniesieniu do poszczególnych patronów. Ewentualne szczegóły po pierwsze są w tabeli, a po drugie w razie państwa zapytań postaramy się wskazać je dokładniej, bo już chciałabym się skracać, zwłaszcza że rozumiem, że wszyscy chcielibyśmy odwiedzić wernisaż. Jeśli chodzi więc o Wojciecha Korfantego, to został on uhonorowany w Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego, w Muzeum Zamkowym w Malborku i w Muzeum Śląskim w Katowicach. Aleksandra Piłsudska z domu Szczerbińska – oczywiście cały szereg wydarzeń w Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku, ale także w Muzeum Narodowym w Kielcach. Jerzy Nowosielski – wspomniane już Muzeum Podlaskie w Białymstoku z kluczowym wydarzeniem „Rok Jerzego Nowosielskiego w Muzeum Ikon w Supraślu", na które składa się też szereg rozmaitych wydarzeń, dalej Muzeum Śląskie w Katowicach, Muzeum Narodowe w Kielcach, a także Muzeum Narodowe w Krakowie.

Powiedziałabym, że to tyle tytułem ogólnego krajobrazu sytuacji. Jeśli potrzeba jakichś uściśleń czy dodatkowych szczegółów, to oczywiście postaramy się odpowiedzieć w miarę naszych możliwości. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo pani minister za to wprowadzenie.

Myślę, że teraz otworzymy dyskusję. W dyskusji pewnie też państwo z ministerstwa, może panie dyrektor, zechcą zabrać głos. Zgłosiła się pani przewodnicząca Joanna Lichocka. Proszę bardzo.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Chciałam bardzo podziękować za to przedstawienie wydarzeń przez panią minister. Rzeczywiście jest ich bardzo wiele. Bardzo się cieszę, że nasze patronaty tak owocują w różnych miejscach, zwłaszcza że uruchamiają również społeczności lokalne i samorządy lokalne się w to angażują.

Chciałabym też wspomnieć i docenić Kalisz. Gdy byłam jeszcze posłanką z Kalisza, też próbowałam inspirować do upamiętnienia Aleksandry Piłsudskiej. Widzę, że teraz bardzo aktywnie się w to włączono. Będzie przypomnienie, że tam była ulica Aleksandry Piłsudskiej. Dzięki wspaniałej pani dyrektor Archiwum Państwowego w Kaliszu udaje się zrobić tam kilka wydarzeń. Widać to na przykładzie choćby Kalisza, ale przecież wiele innych miejscowości. Suwałki też bardzo ładnie się zaktywizowały, jeśli chodzi o Aleksandrę Piłsudską. To jest to, o co nam chodziło przy uchwalaniu tych patronatów, żeby to uruchamiało też oddolne inicjatywy.

Cieszę się też, że zostało zauważone, jak aktywnie włączają się w realizację patronatów media publiczne i jak bogatą mają ofertę. Chciałabym powtórzyć raz jeszcze to, co mówiłam z mównicy sejmowej, gdy uchwaliliśmy Rok Aleksandry Piłsudskiej. Z ogromnym ubolewaniem przyjęłam informację, że pamiętniki Aleksandry Piłsudskiej nie mogą być przeczytane na antenie radia publicznego ze względu na to, że spadkobiercy z powodów czysto politycznych odmawiają prawa do przeczytania ich choćby na antenie Programu 2 Polskiego Radia. Mowa oczywiście o rodzinie państwa Onyszkiewiczów. Chcę po prostu, żeby państwo o tym wiedzieli, bo to jest duża strata. Jak wiemy, żadne Tok FM ani inne media wspierane przez pana Sorosa nie będą czytały pamiętników Aleksandry Piłsudskiej. Natomiast media publiczne są m.in. właśnie po to, żeby takie rzeczy upowszechniać. Blokowanie tego jest uderzeniem w polską tożsamość i pamięć o tej dzielnej dziewczynie. Mówię o tym po raz kolejny z ubolewaniem.

Natomiast bardzo się cieszę, że jest tyle wydarzeń. Wydaje mi się, że troszkę niewartościowany – że tak powiem – jest Maurycy Mochnacki. On jest chyba najbardziej zapomniany z tych wszystkich postaci. Nie dziwię się, że jest Fredro, że jest Nowosielski, że jest Korfanty, bo to są cały czas żywe postacie, bardzo silnie obecne w polskiej pamięci i polskiej kulturze. Natomiast Maurycy Mochnacki jest moim zdaniem mocno zapoznany, a ponieważ był to wolny Polak i wróg Moskwy, jak Mickiewicz mu napisał na grobie, to jego diagnozy dotyczące barbarzyństwa moskiewskiego są bardzo aktualne. Gdyby więc można było zainspirować jeszcze jakieś wydarzenia, które aktualizują spuściznę Mochnackiego w kontekście tego, co dzieje się za naszą wschodnią granicą, to wydaje mi się, że byłoby to wskazane. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję pani przewodniczącej. Proszę bardzo, pani marszałek Małgorzata Kidawa-Błońska.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

Dziękuję bardzo. Liczba imprez, wystaw, akcji, które rzeczywiście wyszły oddolnie – to, o czym myśleliśmy – od organizacji, instytucji kultury, samorządów, ma ogromne znaczenie. Chciałabym się zapytać o dwie rzeczy. Czy ministerstwo przygotowało specjalny program promowania naszych patronów? Coś takiego, co by odgórnie pokazywało, że dla polskiej kultury to jest bardzo ważne, bo wszystkie inicjatywy oddolne mają ogromne znaczenie i rzeczywiście najszybciej docierają do odbiorców, ale moim zdaniem powinno być wsparcie informacyjno-promujące ze strony MKiDN. Czy MKiDN poza bardzo hojnym wspieraniem tych inicjatyw, co jest bardzo cenne, przygotowało własne pomysły na promowanie patronów, tak jak to kiedyś było w przypadku przygotowywania programów dla Fryderyka Chopina? Były cenne inicjatywy oddolne, ale ministerstwo przygo-

towało czy bardzo wsparło także centralne, które były symbolem znanym na cały kraj, że takiego patrona ma dany rok. O to chciałam się zapytać.

Tutaj uwaga do pani poseł. Uważam, że każda rodzina ma prawo dbać o pamięć swoich przodków i powinniśmy im to zostawić. Podejrzewam, że każda dba jak najlepiej. Zostawmy rodzinom to prawo. Niewiele tych praw mają, ale to jest prawo, które powinny mieć zachowane, mimo że możemy różnie to oceniać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję pani marszałek. Proszę bardzo, czy są dalsze głosy państwa posłów? Proszę bardzo, pan przewodniczący Marek Suski.

Poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo dziękuję. Pani minister, rzeczywiście ta lista jest dość duża. Można nawet powiedzieć, że imponująca. Widzę tutaj, że angażują się niektóre instytucje, które podlegają pod ministerstwo.

Akurat patrzę na teren, z którego jestem posłem. Orońsko organizuje pikniki rodzinne i to jest bardzo ciekawa inicjatywa, ale mam takie pytanie. Czy ministerstwo ma jakiś program zachęt dla teatrów czy muzeów, które są pod kuratelą samorządów, szkół plastycznych czy muzycznych? Ze smutkiem przejrzałem tę listę. Może czegoś tutaj nie ma. Jest teatr w Radomiu i Aleksander Fredro w końcu nadawałby się na jakieś przedstawienie teatralne, ale nie widzę tu teatru radomskiego. W Radomiu są szkoły muzyczna i plastyczna. Nie ma konkursów. Na tej liście właściwie nie ma żadnej instytucji kultury z Radomia. Z całego okręgu jest Orońsko. Innych miejscowości nie widzę, jednak nie wiem, z czego to wynika.

Nie chciałbym tutaj mówić, że to wynika z tego, że tam rządzi Platforma i nie ma chęci do rozwijania jakiejś kultury i pamięci o naszych narodowych bohaterach czy artystach. Trochę tak to jednak wygląda, że po zmianie dyrektorów w instytucjach kultury, czy to jest Muzeum Witolda Gombrowicza, czy to jest szkoła muzyczna, bo w szkole plastycznej pani dyrektor jest od dłuższego czasu, czy w teatrze, czy w innych instytucjach… Nie ma na liście tych instytucji, żeby organizowały cokolwiek.

Czy mamy jakiś pomysł w postaci zachęt? Wiem, że samorządów oczywiście w żaden sposób nie możemy inaczej niż tylko zachętami… Ale czy mamy jakieś zachęty, programy, może jakieś dotacje, jeżeli ktoś organizuje takie przedsięwzięcia upamiętniające postacie, które są patronami roku? Tutaj rzeczywiście tego mi brakuje, a bardzo mnie to smuci. Nie wiem, czy mają państwo jakiś pomysł, żeby chociażby zasygnalizować, że są takie instytucje, które tutaj wchodzą i bardzo dobrze, że są, ale żeby może też dać wykaz tych instytucji, które nie wchodzą. To byłoby dla nas też wskazówką, żeby rozmawiać z lokalnymi władzami albo chociażby w mediach poprosić, żeby jednak zauważono, że są jacyś wybitni przedstawiciele naszego społeczeństwa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu przewodniczącemu. Teraz pani poseł Paulina Matysiak.

Poseł Paulina Matysiak (Lewica):

Dzień dobry. Bardzo dziękuję za udzielenie głosu. Dołączam się do tych uwag, które posłowie i posłanki przed chwilą podnieśli. Faktycznie wydarzeń jest bardzo dużo. To są bardzo różnorodne wydarzenia i może to tylko cieszyć.

Chciałabym podnieść taką uwagę skierowaną do pana wiceprzewodniczącego Suskiego, że bardzo prosiłabym o to, żeby jednak nie zrzucać odpowiedzialności na to, kto w danym mieście rządzi.

Poseł Marek Suski (PiS):

Teatr czy szkoła należy do spraw prezydenta.

Poseł Paulina Matysiak (Lewica):

My wszyscy w parlamencie składaliśmy projekty uchwał, które upamiętniają patronów. Każda partia i każda grupa polityczna w parlamencie ma swój udział w tym, że możemy teraz o tych patronach dyskutować niezależnie od naszych barw politycznych.

Poseł Marek Suski (PiS):

No jakoś nie każda.

Poseł Paulina Matysiak (Lewica):

Wydaje mi się, że przecież pan wiceprzewodniczący może skierować zapytanie do teatru w Radomiu, czemu uznał, że nie chce w tym roku wystawiać Fredry na swoich deskach. Można o tym dyskutować.

Dołączam się też do pytania pana wiceprzewodniczącego. Faktycznie w jaki sposób MKiDN zachęca różne instytucje samorządowe, ale nie tylko samorządowe, do tego, żeby w roku, w którym mamy patronaty, które przyjęliśmy i które były też przedyskutowane… Przecież wiemy, że samych kandydatur na patronów było więcej niż miejsc. Myślę, że tutaj nie tylko muszą być zachęty finansowe, żeby znalazły się na to środki, ale także inne. W jaki sposób ministerstwo zachęca do tego, żeby w tych instytucjach pojawiły się wydarzenia, konkursy dla dzieci i młodzieży, rzeczy i odczyty, które będą interesujące też dla lokalnych społeczności? Myślę, że to jest bardzo ważne pytanie. Chciałabym uzyskać też na to pytanie odpowiedź z resortu.

Mam też takie poczucie, że na przyszłość warto po prostu dawać jak najwięcej czasu. Im wcześniej uchwalimy patronów na kolejny rok, im wcześniej wiadomo o tym, kto będzie patronem kolejnego roku, tym lepiej same te instytucje mogą się przygotować. Warto też podnieść kwestię, że przecież to nie jest tak, że na początku stycznia dana instytucja ustala sobie repertuar na dany rok. To są bardzo często decyzje, które są podejmowane w latach poprzednich. Podobnie się to tyczy muzeów i innych instytucji. Im więcej damy czasu, tym po prostu ta oferta będzie lepsza i bogatsza. Myślę, że o to wszystkim chodzi.

Naprawdę nie walmy sobie po głowach pałkami, że jak gdzieś rządzi Platforma, to tam właśnie nie ma dokonań i upamiętnienia patronów, a jak gdzieś rządzi Prawo i Sprawiedliwość, to na pewno są. Nie jest tak i pan przewodniczący doskonale o tym wie.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję pani poseł. Teraz pan przewodniczący ad vocem.

Poseł Marek Suski (PiS):

Przepraszam, ale tę wiedzę, którą mam, czerpię z okręgu, w którym jestem. Rzeczywiście było jakieś tam przedstawienie, gdzie w hełmie zomowca biegał chyba Cześnik czy ktoś taki i były wystawiane jakieś obsceniczne sceny z udziałem osób w sutannach. Nie wiem, czy to jest kultura na wysokim poziomie, ale jakoś nie widzę, żeby…

Poseł Joanna Senyszyn (LD):

Może to prawda?

Poseł Marek Suski (PiS):

Może rzeczywiście prawda. Osoby przebrane za księży może rzeczywiście biegają i robią różne obsceniczne rzeczy na scenie, ale to może na tym polega nowoczesna sztuka w wydaniu Platformy.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu przewodniczącemu. Teraz pan poseł Krzysztof Mieszkowski. Proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Słuchając pana Suskiego, można zastanowić się nad rolą polityka w kształtowaniu polityki kulturalnej w Polsce w poszczególnych instytucjach artystycznych, także w teatrach. Chcę przypomnieć panu posłowi, że w ustawie o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej jest zapisana autonomia tychże instytucji, więc proszę się po prostu od tego odciąć, panie Suski.

Proszę zrozumieć to, że wolność twórcza nie jest wyimaginowaną rzeczywistością, tylko jest faktem. Proszę z tym nie walczyć, bo to tylko pogłębia państwa frustrację i będzie ją pogłębiało. Gdybyśmy dzisiaj myśleli o rozmaitych formach artystycznych, które pojawiają się w teatrze w Polsce, to musielibyśmy, idąc pańskim tropem, wyeliminować postać księdza z „Dziadów” Mickiewicza czy z „Wesela” Wyspiańskiego i tak można po prostu ciągnąć tę listę w nieskończoność. Proszę więc dać artystom prawo

do wolności twórczej. To jest prawo dobre, demokratyczne, a przede wszystkim artystyczne. Publiczność ma też prawo odbierania tych rzeczy. Pan tutaj tak naprawdę nie ma nic do gadania. Nie jest pan krytykiem teatralnym, tylko jest politykiem. Nie może pan po prostu wprowadzać form cenzury, która niestety jest normą państwa rządów w polskiej kulturze.

Jest jeszcze jedna ważna rzecz, o której chcę powiedzieć. Mianowicie pani minister Zwinogrodzka mówiła o Teatrze Klasyki Polskiej. Całkiem niedawno TKP otrzymał potężną sumę 10 mln zł na prowadzenie własnej działalności. Chcę państwu przeczytać zdaniem, które moim zdaniem jest absolutnie kuriozalne. Brzmi ono następująco: „Teatr Klasyki Polskiej powstał w celu wypełnienia luki w teatrze polskim, jaką jest brak sceny prezentującej repertuar narodowy". Tak sobie myślę, czy na przykład „Dziady" wystawione w Teatrze Narodowym są repertuarem narodowym czy nim nie są, czy przedstawienia według polskiej klasyki albo współczesnych tekstów polskich są wypełnianiem pewnej misji kształtowania rzeczywistości aksjologicznej poprzez Teatr Narodowy w Warszawie i jest to zgodne z duchem PiS czy jest niezgodne z duchem PiS? Państwo upolityczniają właściwie każdą dziedzinę naszego życia, a zwłaszcza…

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Pan atakuje instytucję kultury, która jeszcze nie zaczęła działać. Stosuje pan cenzurę. Chce pan według swojej modły kształtować rynek kultury w Polsce i teraz występuje pan jako cenzor.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Pani poseł, proszę odpowiedzieć mi na to, co powiem i nie przerywać mi, bo to jest po prostu niegrzeczne, a jak pani nie wytrzymuje nerwowo, to najlepiej proszę opuścić salę.

W każdym razie patronaty wpisane również w przestrzeń TKP, która zresztą została wypełniona osobami o szczególnej proweniencji artystycznej, to jest jakaś absolutna aberracja, jak mi się wydaje. Trzeba mieć również pewną dozę elementarnej przyzwoitości, żeby mieć świadomość tego, że przyznając TKP 10 mln zł w obliczu, kiedy polskie teatry w wielu przypadkach są niedoinwestowane, niedofinansowane, ale także grają polską klasykę… Po prostu bądźcie państwo przez moment chociaż jakoś racjonalni i rozsądni, myślący nie tylko o publiczności warszawskiej czy publiczności, którą chce wykreować PiS poprzez swoich nominatów kulturalnych. Musimy dzisiaj mieć świadomość tego, że polska kultura jest kulturą otwartą. Prawo uczestniczenia w tej kulturze mają właściwie wszyscy, którzy taką decyzję podejmują. Natomiast państwo nie dość tego, że cenzurują oraz próbują cenzurować i ukierunkowywać pracę artystów, to jeszcze narzucają jakąś czapę cenzorską. To jest jakiś skandal.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

To pan występuje jako cenzor i reprezentuje neobolszewickie, totalitarne myślenie wykluczające.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Ale chwileczkę. Na razie, ponieważ był imiennie znowu wywołany pan przewodniczący Marek Suski, to proszę ad vocem.

Poseł Marek Suski (PiS):

Szanowni państwo, dziękuję za tę krytykę pana posła. Jeżeli pan mówi o stosowaniu jakiejś cenzury, delikatnie odniosłem się tu do tego, co się dzieje w kulturze w Radomiu za prezydenta z Platformy, ale jeżeli pan zarzuca nam jakąś formę cenzury, to w takim razie przypomnę dokonania pana prezydenta Witkowskiego. Jak pan Witkowski nastał…

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

Nie rozmawiamy chyba o Radomiu.

Poseł Marek Suski (PiS):

Mówimy tutaj właśnie o instytucjach kultury i ich udziale w promowaniu postaci. Nie ma na tej liście żadnej instytucji kultury. A jeśli chodzi o tę formę cenzury, to jak pan prezydent nastał, to wyrzucił pana dyrektora Rybkę z teatru radomskiego. Kiedy ogłosiliśmy konkurs, bo kiedyś PiS rządziło, pan dyrektor Rybka wygrał ten konkurs, mimo że niektórzy mówili, że jest związany z lewicą, ale wygrał, bo był po prostu najlepszy. Przez 10 lat dokonań otrzymał nawet Złoty Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis". No ale jak nastał pan z Platformy, to wyrzucił pana dyrektora, wziął panią Potocką i realizacja różnych wydarzeń jest dokonywana przez męża pani Pitery. Jeżeli mówimy o upartyjnieniu kultury, to jest to dobry przykład.

Druga sprawa. Ośrodek Kultury i Sztuki „Resursa Obywatelska" organizował bardzo różne i ciekawe imprezy, jak chociażby Dni Kultury Żydowskiej w Radomiu. Tam konkurs wygrała za rządów PiS pani Renata Metzger, redaktorka „Gazety Wyborczej". Wygrała, bo przedstawiła najlepszą ofertę konkursową. Jeżeli ktoś tu mówi, że my się kierujemy względami politycznymi, to wszyscy ze zdziwieniem otwierali oczy, jak to jest możliwe. Otóż przyszedł pan Witkowski i wyrzucił panią Metzger, mimo że tak mówi o szanowaniu mniejszości narodowych. Zatrudnił tam swoją koleżankę ze szkoły. Ta instytucja dzisiaj jest w upadku. To jest kolejny przykład stosowania cenzury poprzez wyrzucanie z roboty.

Jeszcze wracając do pana Rybki, organizował on gombrowiczowskie festiwale, na które przyjeżdżały zespoły z całego kraju, a nawet z zagranicy. Gombrowicz to też, jak można byłoby powiedzieć, jakoś może nie do końca pasujący do koncepcji PiS, ale właśnie realizowana była wolność twórcza. Nie było cenzury. Dzisiaj tam się wystawia podobno jakieś obsceniczne sztuki teatralne.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

A był pan w tym teatrze i widział?

Poseł Marek Suski (PiS):

Wielokrotnie byłem. Mówiąc między nami, nawet kończyłem szkołę tego kierunku, pracowałem w Teatrze Wielkim w Warszawie, miałem zajęcia w szkole teatralnej m.in. z mistrzem Zapasiewiczem. Myślę, że mam jakąś wiedzę na temat teatru. To nie jest tak, że jestem politykiem, który jest zupełnie oderwany od życia teatralnego. Pracowałem jednak też w Teatrze Wielkim w Warszawie.

Kolejna sprawa. Dyrektor Radomskiej Orkiestry Kameralnej, który organizował międzynarodowe konkursy, został wyrzucony przez prezydenta z Platformy. Zatrudniona została pani, która uczestniczyła w czarnych marszach. Ta orkiestra padła, festiwal się nie odbywa, bo ludzie powiedzieli: „Nie, to jest w ogóle nieporozumienie". Pan dyrektor orkiestry dyryguje dzisiaj jakąś orkiestrą stanową w Stanach Zjednoczonych, bo tam wygrał konkurs międzynarodowy. Takich ludzi, którzy mieli i mają nadal osiągnięcia międzynarodowe, się po prostu wyrzuca z pracy.

Dyrektor szkoły muzycznej też został wyrzucony. To człowiek, który zbudował nowy obiekt, w którym mieści się szkoła muzyczna. Pan Penderecki, przyjeżdżając tam na różne festiwale, mówił, że to jest jedna z najnowocześniejszych szkół nie tylko w Polsce, ale i w Europie. Też wyrzucono tego człowieka. Jest tam jakiś człowiek wsparty przez pana prezydenta z Platformy.

Jeżeli mówimy o cenzurze, o dokonaniach i o porównywaniu wolności sztuki za czasów Prawa i Sprawiedliwości, to jako przykład mogę dać Radom. Była pełna wolność, nie było żadnych… Nie będę też już wspominał o różnych innych elementach osobowościowych, czy tam kto był z jakiej mniejszości seksualnej. Też wyrzucony przez Platformę, a za naszych czasów pracował, bo wybieraliśmy ludzi najlepszych, którzy mieli dokonania w sztuce i kulturze, a za rządów Platformy wybiera się takich kolegów politycznych, którzy pasują czy też chodzą na różne czarne marsze. Tak, panie Mieszkowski, wygląda wolność za Platformy, a taka była wolność za PiS, więc niech pan takich bzdur tu nie opowiada, bo obraża pan po prostu inteligencję osób, które wiedzą, jak jest. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu przewodniczącemu. Teraz tak, ponieważ się zgłaszał już dawno pan poseł Przemysław Drabek, to proszę teraz pana posła. Co, już nie?

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Przepraszam. Muszę na to odpowiedzieć panu posłowi Suskiemu.

Poseł Marek Suski (PiS):

To zapraszam do Radomia. Niech pan przyjedzie i zobaczy.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Aha, to teraz pani poseł Dominika Chorosińska i potem pani marszałek. Proszę bardzo.

Poseł Dominika Chorosińska (PiS):

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, pani minister, przepraszam, może do pana Mieszkowskiego jedna drobna uwaga. Oczywiście jest pan znany z tego, że wybiórczo traktuje pewne informacje. To chciałam zauważyć, że tam jest jeszcze jedno ważne zdanie dotyczące TKP, który wypełnia lukę w teatrze, grając klasykę – uwaga, i to, co najważniejsze – „zgodnie ze słowem i duchem autora”. To jest ta istota, dlatego że klasyka jest grana. Znamy różne tytuły i interpretacje. Jednym się one podobają mniej, innym bardziej, tak jak choćby „Dziady” z Teatru im. Juliusza Słowackiego. Myślę, że wszyscy tutaj jesteśmy za tym, by nigdy „Dziady” nie były cenzurowane ani przez ministerstwo, ani przez nikogo z nas, gdyż wolność w sztuce jest jak najbardziej wskazana.

Jest też jednak ważna pewna kwestia, a mianowicie wiemy, że na klasykę przychodzą również młodzi ludzie. Warto, aby oni poznali taką klasykę, jaką ona jest w tekście źródłowym. Właśnie to w połączeniu ze stwierdzeniem o zgodności z duchem autora jest niezwykle istotne, dlatego że w momencie, kiedy powstają kolejne sztuki inaczej zinterpretowane, dopiero wtedy powstaje pewien dialog. Rzeczywiście było tak, że na przestrzeni ostatnich lat nie było tzw. tradycyjnych, klasycznych sztuk. Co więcej, okazało się, że widzowie są tego niezwykle spragnieni, czego dowodzą spektakle TKP grane przy pełnej widowni.

Myślę, że pogodzę państwa, jeżeli powiem, że jestem z okręgu, gdzie rządzi Platforma Obywatelska i w domu kultury ciężko było przekonać, aby zaprosić właśnie teatr z „Zemstą”, ale szybko się to odmieniło w momencie, kiedy dzięki dotacji MKiDN można było w mniejszej miejscowości zorganizować spektakl na wejściówki. Po prostu o godz. 12.00 wydawano wejściówki, a o godz. 12.06 nie było żadnej, bo okazało się, że ludzie stanęli dużo wcześniej i była reglamentacja wejściówek. To się naprawdę nie zdarza często. Można więc powiedzieć, że ci widzowie sami wychodzą sukces tej klasyki.

Jeżeli chodzi jeszcze o pewną autonomię i wolność instytucji kultury, oczywiście to jest niezwykle ważne, ale też należy pamiętać, że te instytucje mają służyć lokalnej społeczności. Tak jak powiedział pan Suski, jeżeli nie ma w tych instytucjach takiego programu dla widzów, to coś jest nie tak. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo pani poseł. Proszę bardzo, teraz pani marszałek Małgorzata Kidawa-Błońska.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

Bardzo bym chciała, żebyśmy nie rozmawiali o Radomiu, bo rozumiem, że dla pana Suskiego to jest…

Poseł Marek Suski (PiS):

A co, nie jest to kawałek Polski?

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

Kawałek Polski, ale dzisiaj mieliśmy rozmawiać o czymś, co gdzieś się udało, bo jednak liczba inicjatyw, które spowodowały, że zaczęto mówić o patronach roku, jest bardzo duża. Natomiast chciałabym, żebyśmy porozmawiali, bo tutaj były też te pytania, co zrobić, żeby wtedy, kiedy Sejm ogłasza patrona roku, to wydarzenie było jeszcze bardziej znaczące z centralnego punktu widzenia. Chciałabym, żebyśmy o tym porozmawiali.

Chciałam też panu Suskiemu powiedzieć, że widziałam kilka spektakli w teatrze w Radomiu. Kilka mi się podobało, kilka nie. Wiem, jak działa Muzeum Witolda Gombrowicza. Uważam, że to jest bardzo dobrze działająca placówka.

Jednak jest coś, o czym mówiła tutaj przed chwilą pani poseł, że rzeczywiście czasami samorządom brakuje środków na zorganizowanie takich imprez czy udostępnienie szerszej rzeszy uczestników. Bardzo dobrze, że są takie programy rządowe, które to pozwalają robić, bo rzeczywiście w tej kwestii samorządy potrzebują wsparcia.

Prawdą jest także to, że powinniśmy wcześniej uznawać patronów roku, bo repertuary w teatrach robi się dużo wcześniej. Ważne wystawy także robi się dużo wcześniej. Kiedyś chcieliśmy, żeby to było przynajmniej rok przed, żeby instytucje mogły zdobywać środki i na tym się koncentrować. Teraz rzeczywiście jest to dosyć późno i ten czas jest za krótki, a zależy nam wszystkim na tym, żeby to miało znaczenie, więc trzeba tutaj wspomóc i instytucje, i samorządy, żeby mogły się do tego przygotować.

Panie pośle, naprawdę chodzimy do teatru. Każdemu się jedne spektakle podobają, a drugie nie, ale zastanówmy się, co zrobić, żeby ludzie chcieli tam chodzić. Z tego, co wiem, teatr w Radomiu ma komplety. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo pani marszałek. Czy jeszcze ktoś z państwa posłów?

Poseł Marek Suski (PiS):

A wie pani, w jaki sposób pozyskują widzów?

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Tylko się dopytam, czy poseł Przemysław Drabek… To było tylko takie wsparcie zgłoszenia pani poseł, tak? Dziękuję bardzo. Pan poseł Krzysztof Mieszkowski się jeszcze zgłaszał.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Nie będę wchodził w jakieś personalne rozstrzygnięcia dotyczące TKP, bo to jest poniżej jakiejś normy, którą powinniśmy wypracować w naszej przestrzeni, zwłaszcza wtedy, kiedy rozmawiamy o kulturze. Jak wiadomo, jakiś nepotyzm, który temu towarzyszy, jest zatrważający.

Trzeba pamiętać o jednym, panie pośle. Zwracam się do pana Suskiego. Pan minister kultury i dziedzictwa narodowego, profesor Gliński, zaczął swoje urzędowanie od próby zdjęcia spektaklu, a właściwie niedopuszczenia do premiery „Śmierci i dziewczyny” w Teatrze Polskim. W tym celu pan dyrektor Kwiatkowski wystosował list do naszego teatru, więc zaczęło się ostro. Potem wymienię tylko kilka instytucji, które poszły pod nóż za państwa rządów. Następnie profesor Machcewicz został usunięty z Muzeum II Wojny Światowej. Mogę ciągnąć tę listę w nieskończoność. Na ten temat możemy zrobić osobne posiedzenie Komisji, bo być może to jest niezwykle istotny przedmiot skrajnego upolitycznienia instytucji kultury i instytucji sztuki, a w konsekwencji kultury w całości.

A jeśli idzie o źródłowe wystawianie klasyki, to muszę wrócić do swojej przeszłości dyrektorskiej. Bardzo żałuję, że pewnie niewielu z państwa oglądało „Dziady” w reżyserii Michała Zadary, które zostały wystawione tak, jak Mickiewicz je napisał. Nie zostało uronione ani jedno słowo. Przedstawienie trwało 14 godzin z przerwami w całości. Można było wtedy skonfrontować swoją wrażliwość i miłość do teatru, oglądając właśnie Mickiewicza w reżyserii tego znakomitego reżysera. Warto mieć więc w głowie, że takie przedsięwzięcia miały miejsce. Zresztą nie tylko w Polsce one się odbywają. Tak więc jakby podważanie i niedostrzeganie tego, że „Dziady” w reżyserii Mai Kleczewskiej nie zostały ocenzurowane przez panią Nowak, jest po prostu jakąś naiwnością albo nieznajomością rzeczy. Nie wiem, jak to nazwać. Nie chcę używać mocniejszych słów.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Czy jeszcze są jakieś wypowiedzi i zapytania państwa posłów? Jeśli nie, to będziemy zmierzali pomału do odpowiedzi naszych gości.

Powiem tylko, że rzeczywiście w ostatnich latach z powodu zarazy, obostrzeń i różnych tego konsekwencji dość późno uchwalaliśmy patronaty roczne. W tym roku chcemy

to zrobić znacznie wcześniej, ale też mamy drobne opóźnienie z powodu nadmiaru i bogactwa propozycji, jakie się pojawiły. Myślę jednak, że w lipcu przez to przebrniemy. Mamy zresztą takie polecenie od pani marszałek.

Natomiast co do poruszanej tutaj materii to pierwsza rzecz jest taka, że oczywiście chciałbym poprzeć panią przewodniczącą Joannę Lichocką, żeby jeszcze w miarę możliwości zwrócić większą uwagę na Maurycego Mochnackiego.

Druga rzecz, jeśli chodzi o Aleksandrę Piłsudską, uchwała o patronacie była zgłoszona przez jeden z mniejszych klubów, a przyjęta zgodnie ponad podziałami politycznymi przez cały Sejm, może tam z jakimiś zastrzeżeniami jednego koła poselskiego, dzisiaj tu nieobecnego, w którego oczach Aleksandrze Piłsudskiej ze Szczerbińskich zaszkodziło chyba to, kim być jej mąż, bo nie lubią bardzo pana marszałka. Generalnie była ogólna zgoda. Rodzina oczywiście ma swoje prawa, ale szkoda, bo piśmiennictwo Aleksandry Piłsudskiej to jest jednak dobro narodowe, więc dobrze, żeby mogło być w Polskim Radiu, które reprezentuje wysoki poziom merytoryczny. Wspomnienia Aleksandry Piłsudskiej byłyby z całą pewnością dobrze zainscenizowane, że tak powiem, więc może to się jeszcze zmieni.

Natomiast, jeżeli chodzi o Fredrę, to warto jeszcze dodać, bo jest bardzo dużo różnych przedsięwzięć, że na przykład 20 czerwca br. będzie 230. rocznica urodzin. Można powiedzieć, że w przeddzień tej rocznicy w Surochowie pod Jarosławiem, gdzie urodził się Aleksander Fredro, będą uroczystości organizowane przez lokalne środowisko, a z kolei dzień po rocznicy urodzin, już poza granicami Rzeczypospolitej, będzie uroczystość organizowana przez księdza proboszcza i lokalne środowisko w kościele w Rudkach, gdzie jest pochowany Aleksander Fredro. Różne uroczystości są więc w różnych miejscach na świecie.

Nie wiem, czy poza najbardziej znaną twórczością, powiedzmy teatralną, czyli poza komediami Aleksandra Fredry, w jakiś sposób będzie w tym roku przypomniany na przykład pamiętnik „Trzy po trzy”. Jeżeli coś będzie, to proszę też państwa z ministerstwa o wskazanie. Może jest w wykazie, ale nie zauważyłem. Myślę, że warto ten moment wykorzystać.

Faktycznie dobrze, że był program dedykowany Fredrze, ale też wiem, że było olbrzymie zainteresowanie i wiele ciekawych przedsięwzięć jednak nie mogło zostać dofinansowanych. Czyli to pokazuje, że zapotrzebowanie jest jeszcze większe. Myślę, że warto w następnych latach pójść szerzej w tym kierunku, tzn. jakoś tak planować i organizować działania, żeby programów dedykowanych patronom danego roku było jak najwięcej.

Cóż, jeżeli już nie ma więcej głosów w dyskusji, to proszę bardzo panią minister, panią dyrektor i pozostałych państwa z ministerstwa o odpowiedzi na pytania czy ewentualnie jeszcze dopowiedzenie pewnych rzeczy. Proszę bardzo, pani minister.

Podsekretarz stanu w MKiDN Wanda Zwinogrodzka:

Dziękuję bardzo. Dziękuję wszystkim państwu za uwagi i pytania. Postaram się w miarę możliwości odpowiedzieć przynajmniej na niektóre. Na wszystkie się postaram, ale nie wiem, czy mi się uda.

Jeśli chodzi o uwagę poseł Lichockiej na temat Maurycego Mochnackiego, niestety podzielam wrażenie – powiedziałabym – z tym większym żalem, że jest to jedna z moich osobiście ulubionych postaci w historii polskiej myśli politycznej i nie tylko politycznej, bo również w krytyce kultury polskiej. Myślę, że to jest trochę odpowiedź, tzn. spośród patronów być może Mochnacki jest postacią z jednej strony rzeczywiście… Nie wiem, czy jest postacią tak całkiem zapomnianą, ale w każdym razie mniej obecną także dlatego, że to jest bardzo wysokiej klasy przekaz intelektualny, który siłą rzeczy nie rozchodzi się tak szeroko czy nie jest atrakcyjny dla szerszej, nieprzygotowanej do tego publiczności. Z tego powodu zwracam uwagę, że czyniliśmy pewne wysiłki, żeby ta obecność była w naszym szkolnictwie artystycznym. O tym jeszcze potem powiem, mimo że również dyrekcja Departamentu Szkolnictwa Artystycznego… Jeżeli państwo sięgną do tabeli, to tam to państwo zobaczą.

Teraz pytania pani marszałek Kidawy-Błońskiej. Czy ministerstwo przygotowało program promowania patronów? Ministerstwo ma dosyć ograniczone możliwości pro-

mocyjne, ale jak najbardziej. Na stronie MKiDN jest cały czas utrzymywana belka pod tytułem „Patroni Roku 2023 – wydarzenia" i tam wszystkie one są promowane. Z natury rzeczy to dla tych, którzy tam sięgną, bo niestety nasze możliwości promocyjne nie są jakieś potężne. Robimy to raczej za pośrednictwem, tzn. wspierając instytucje realizujące poszczególne zadania, które dostają też oczywiście środki na promocję.

Tak, to jest odpowiedź poniekąd również na drugie pytanie. Czy mamy własne pomysły na promowanie patronów? Powiedziałabym ostrożnie, że miewamy, a zaraz wytłumaczę dlaczego. Dlatego, że znowu ministerstwo samo z siebie nie może produkować żadnych wydarzeń. Może to robić za pośrednictwem instytucji, które jakoś tam ma w swojej gestii. Myślę tu przede wszystkim o tych instytucjach, które samo prowadzi, czyli tzw. narodowych, chociaż nie tylko. To się odbywa na ogół w ten sposób, że owszem mamy jakieś pomysły, ale one oczywiście – jak by to powiedzieć – materializują się czy doprecyzowują w dyskusji z instytucjami i dyrektorami, bo ustawa przewiduje autonomię, jak słusznie zauważył poseł Mieszkowski. Przy całej długoletniej współpracy – nawet ośmielę się powiedzieć, że przyjaźni z dawnych lat – z dyrektor Wrotnowską nigdy nie ośmielę się zadzwonić do niej i powiedzieć, że ona ma zrobić to czy tamto, dlatego że nie takie mamy obyczaje. Natomiast oczywiście taka wspólna wymiana się odbywa. Również z udziałem Departamentu Narodowych Instytucji Kultury takie tematy podejmujemy. Rezultatem tego jest m.in. duża wystawa Nowosielskiego w Krakowie, ale będzie jeszcze w Zachęcie, jak również bardzo obszerny program Instytutu Teatralnego nakierowany na upamiętnienie, przypomnienie czy uobecnienie Fredry, o którym, jak myślę, powie jeszcze dyrektor Wrotnowska-Gmyz.

Teraz pytania posła Suskiego oraz poseł Pauliny Matysiak, która chyba niestety wyszła, jeżeli chodzi o program zachęt. Tak, panie pośle, istnieje taki program zachęt dla teatrów, muzeów i w ogóle wszelkich instytucji samorządowych, zresztą nie tylko dla nich, bo także dla stowarzyszeń i fundacji. To są programy ministra.

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego prowadzi w tej chwili ponad 30 programów ministra, z których dofinansowywane są przedsięwzięcia realizowane również przez instytucje samorządowe czy nawet może nie również, bo to duża część, instytucje prywatne, stowarzyszenia, rozmaitego rodzaju organizacje pozarządowe (NGO) itd. Oczywiście warunkiem tego jest to, że instytucja wystąpi z wnioskiem. Staramy się te programy promować i przekonywać do zainteresowania się nimi, ilekroć mamy po temu okazję, ale oczywiście każda instytucja musi sama wystąpić i poprawnie złożyć wniosek, z czym bywają czasem kłopoty, nie da się ukryć, bo nasi artyści nie zawsze – że tak powiem – regulamin są w stanie dobrze przeczytać. To jest wielka szkoda, bo wtedy ministerstwo już nic nie może zrobić, zwłaszcza jeżeli to zostanie w ostatniej chwili złożone, jak bardzo często się zdarza, bo oczywiście wszystkie te wnioski spływają przed godz. 12.00 ostatniego dnia. No może nie wszystkie, ale duża ich część. Jak wcześniej, to jeszcze można coś tam doradzić, jeżeli są błędy, natomiast tak późno to już nic.

Oczywiście to jest tryb konkursowy. W tym trybie konkursowym nie wszyscy wygrywają. Trzeba jasno powiedzieć, że mamy świadomość, że zapotrzebowanie jest znacznie większe. Pan przewodniczący Babinetz zwracał jeszcze uwagę, że to dotyczy nie tylko patronów. Tak, to dotyczy generalnie właściwie prawie wszystkich programów i działalności kulturalnej w Polsce. Potrzeby są większe niż możliwości finansowe w tych programach. W ostatnich latach i tak zwiększaliśmy te programy. Możliwości są, jakie są. Jak państwo wiedzą, ich finansowanie zależy też na przykład od wpływów do Totalizatora Sportowego. Ku mojemu własnemu osłupieniu, ale zapewne za sprawą ignorancji, bo nie gram w totka, wpływy bardzo spadły w lockdownie. Myślałabym, że ludzie, siedząc w domach, z nudów raczej więcej grają niż mniej, a okazało się, że jest odwrotnie. No więc to oczywiście wpływa na możliwości finansowe.

Tak, działa taki system zachęt. Jeżeli właśnie tak jak w tym roku był komponent fredrowski w związku z patronem roku, to staramy się bardzo o nagłośnienie tego faktu, żeby wnioskodawcy wiedzieli, że jest taki priorytet.

Jeśli chodzi o uwagi posła Krzysztofa Mieszkowskiego, to już może nie będę próbowała uczestniczyć w tej państwa polemice czy jakimś rodzaju – powiedziałabym – debaty sejmowej. Powiem tylko, że nie bardzo nadążam za refleksją posła Mieszkowskiego. Zga-

dzam się z tym, że kultura powinna być otwarta i wielobarwna. Nie rozumiem, dlaczego TKP… Jakiekolwiek jest to sformułowanie, dziękuję pani poseł Chorosińskiej za uzupełnienie, że to był niepełny cytat, ale nawet gdyby to sformułowanie nie było fortunne, to sama nazwa mówi, że jest to scena dedykowana wyłącznie takiemu repertuarowi, o którym wszyscy, którzy interesujemy się teatrem, doskonale wiemy, że bywa bardzo różnie obecny na różnych scenach. Oczywiście, że w Teatrze Narodowym jest go akurat całkiem sporo z natury tej instytucji, ale już w różnych innych teatrach bardzo różnie to bywa, wcale nie zawsze obficie.

Już nie mówiąc o tym, że zgadzam się też z opinią poseł Chorosińskiej, że w miarę… Wręcz powiedziałabym nawet, że wystawienie niektórych dramatów ze skłonnością do akademizmu jest potrzebne, dlatego że dopiero to pozwala na ich znajomość. Nie żyjemy już w czasach, kiedy wszyscy czytają w szkole przynajmniej wszystkie ważne dramaty. Znajomość tego podstawowego korpusu literackiego jest niezbędna nawet po to, żeby zrozumieć pewne – że tak powiem – przestawienia, uzupełnienia, własne pomysły inscenizacyjne wniesione przez reżyserów, którzy potem na tym materiale pracują niekoniecznie słowo po słowie. Nie bardzo więc rozumiem, dlaczego działanie takiej sceny miałoby być czapą cenzorską. Moim zdaniem odwrotnie. Moim zdaniem to rozszerza ofertę, bo przecież nikt nikomu nie każe tam chodzić. Natomiast to, że teatr ma również w planach odwiedzanie różnych mniejszych ośrodków, gdzie w ogóle słabo jest z kulturą teatralną, wydaje nam się tylko warte wsparcia i stąd ta decyzja.

Nie całkiem też rozumiem, co znaczy, że prowadzą ten teatr osoby o szczególnej proweniencji artystycznej. Jego dyrektorem jest profesor Jarosław Gajewski. To jest jeden z najwybitniejszych obecnie polskich aktorów, aktor Teatru Narodowego. Nie wiem, co szczególnego jest w tej proweniencji. Przepraszam, panie pośle. Może skończę?

Jeśli chodzi wreszcie o apel ponowiony i podtrzymany przez panią marszałek, to tylko mogę się wszystkimi siłami do tego dołączyć. Proszę państwa, tak, czym wcześniej, tym lepiej. Rzeczywiście my to bardzo boleśnie odczuwamy, dyskutując z instytucjami, o czym również wspominałam, bo wtedy nam dyrektorzy mówią: „No dobrze, ale Zachęta jest zajęta na trzy sezony do przodu”. Nikt nie planuje żadnej wystawy z półrocznym wyprzedzeniem, bo to jest w ogóle niemożliwe. „To co, mam zrywać teraz umowy? W ogóle jak zdążę” itd. Bardzo ten apel popieram. Rzeczywiście bardzo proszę o to, żeby w miarę możliwości to się odbywało jak najwcześniej. Wtedy i ministerstwo, i instytucje, i szkoły czy edukacyjne instytucje będą miały możliwość, by lepiej to wykorzystać.

Jeszcze coś, jeżeli mogę na koniec. Prosiłabym o pewne uzupełnienie panią dyrektor instytutu Elżbietę Wrotnowską-Gmyz oraz może państwa z Departamentu Szkolnictwa Artystycznego. Chodzi m.in. o odpowiedź na pytanie o „Trzy po trzy”. Nawiązując jeszcze do pytania pani marszałek, o ile w instytucjach sytuacja jest bardzo delikatna, o tyle powiedzmy sobie szczerze, że w szkolnictwie artystycznym mamy nieco większe możliwości perswazji za pośrednictwem Centrum Edukacji Artystycznej. Stąd też, jak zobaczą państwo w tabeli, bardzo wiele rozmaitych wydarzeń i imprez w szkołach artystycznych. Proszę, żeby o tym pani dyrektor departamentu zechciała przedstawić dwa słowa. Bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo pani minister. Teraz pani dyrektor Elżbieta Wrotnowska-Gmyz, czyli Instytut Teatralny. Proszę bardzo.

Dyrektor Instytutu Teatralnego im. Zbigniewa Raszewskiego Elżbieta Wrotnowska--Gmyz:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, z całego serca pragnę poprzeć apel pani minister skierowany właśnie do Wysokiej Izby, żeby z większym wyprzedzeniem planować i uchwalać patronów kolejnych lat, gdyż z perspektywy instytucji kultury mogę powiedzieć, że to rzeczywiście jest poważny problem. Dla nas wcześniejsze państwa decyzje będą bardzo pomocne.

Odniosę się może także do misji TKP, z którym to teatrem instytut również współpracował jeszcze w jego poprzedniej formie organizacyjnej, czyli z Fundacją Teatru Klasyki Polskiej. Myślę, że nie do przecenienia jest rola tego teatru ze względu m.in. na aspekt

popularyzatorski, gdyż przypomnijmy, że teatr ten działa głównie w objeździe. Siedzibą jego wprawdzie Muzeum Łazienki Królewskie, gdzie ostatnio właśnie miał miejsce minifestiwal komedii fredrowskich. Jednak właśnie działając w objeździe i grając w małych ośrodkach przy pełnych widowniach, ma on szansę po prostu zrealizować w najlepszy sposób swoją misję.

Jeszcze może uzupełnię nasze plany programowe, gdyż oprócz wspomnianych i wymienionych tutaj przez panią minister planów realizujemy także kameralną wystawę opowiadającą o spektaklach fredrowskich wystawianych w niemieckich obozach jenieckich. Instytut Teatralny posiada wspaniały zbiór pamiątek przekazanych nam przez znakomitych artystów i ich spadkobierców: Kazimierza Rudzkiego, Sławomira Lindnera, Romana Owidzkiego i Bolesława Płotnickiego. Już od sierpnia w klubie Instytutu Teatralnego będzie czynna wystawa poświęcona wystawieniom „Dożywocia", „Dam i huzarów", „Zrzędności i przekory", „Nikt mnie nie zna" i „Gwałtu, co się dzieje!", które miały miejsce właśnie w obozach jenieckich w trakcie okupacji hitlerowskiej. Pokażemy oczywiście także i warunki, w których te teatry wtedy działały.

Jeśli zaś chodzi o wspomniane tutaj przez pana przewodniczącego „Trzy po trzy", to w ten weekend odbędzie się prezentacja manuskryptu tego utworu w Ossolineum we Wrocławiu. Pamiętam też, że czytano pamiętnik Fredry w ostatnich miesiącach na antenie Programy 2 Polskiego Radia.

Jeszcze może pokrótce odniosę się do tematu promocji. Oczywiście otrzymujemy środki na promocję wydarzeń, które organizujemy, dotyczących właśnie patronów. Wykorzystujemy w tym celu wszystkie nasze kanały. Wspomaga nas także ministerstwo. Warto zaznaczyć, że nasze imprezy są rejestrowane. To wszystko zostaje na naszym kanale YouTube, który ma bardzo szeroką oglądalność w całym kraju. Myślę, że to też jest bardzo ważny aspekt promocyjny.

Przygotowując program obchodów 230. rocznicy urodzin Aleksandra Fredry, instytut współpracuje także z Fundacją Rodu Szeptyckich. Do wymienionych tutaj przez pana przewodniczącego imprez można dorzuć imprezę, która odbędzie się 20 czerwca w Łaszczowie. Tam zostanie wmurowany kamień węgielny pod Dom Komedii Aleksandra Fredry. Współpracujemy także z Towarzystwem Historycznym im. Szembeków. To stowarzyszenie organizuje liczne oddolne imprezy, takie jak chociażby konkursy plastyczne dla młodzieży, festiwal teatralny i konkurs teatralny, który będzie miał miejsce w Warszawie.

Zbierając te informacje, które z całego kraju do nas docierają, wiemy o tym, że jest mnóstwo inicjatyw oddolnych i wszelkiej maści imprez, większych i mniejszych, organizowanych przez domy i centra kultury oraz biblioteki publiczne, wspieranych także m.in. z programu „Kultura – Interwencje" Narodowego Centrum Kultury. To poza tymi, które tutaj już były wcześniej wspomniane. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo pani dyrektor. Towarzystwo Historyczne im. Szembeków było właśnie jednym z inicjatorów Roku Aleksandra Fredry. Proszę bardzo, pani dyrektor Agnieszka Hejduk-Domańska z Departamentu Szkolnictwa Artystycznego.

Zastępca dyrektora Departamentu Szkolnictwa Artystycznego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego Agnieszka Hejduk-Domańska:

Pani minister, szanowni państwo, jak widać z materiału, szkoły artystyczne, które prowadzi tylko w części minister kultury i dziedzictwa narodowego, ale nadzoruje wszystkie za pośrednictwem tego narzędzia, o którym wspomniała pani minister, jakim jest CEA, bardzo aktywnie włączyły się w promocję i upamiętnienie patronów roku 2023.

Pragnę nadmienić, że być może pewne deficyty, o których wspominał pan poseł, wynikają z bardzo dużego zaangażowania szkół artystycznych w różne wydarzenia. Oprócz realizacji wydarzeń związanych z patronatami szkoły na stałe mają w planach wpisane różnego rodzaju konkursy o różnych rangach, międzynarodowe i ogólnopolskie oraz regionalne, jak również inne wydarzenia artystyczne, jak plenery malarskie. Oczywiście tutaj w tych materiałach akurat z miasta wspomnianego przez pana posła… Te dwie szkoły z Radomia nie dostarczyły nam danych do CEA. Natomiast mamy też wizyta-

torów, którzy pełnią funkcję wysłanników organu nadzoru. Będziemy pytać, będziemy sprawdzać. Jestem przekonana, że gdzieś na pewno, realizując zajęcia również z zakresu ogólnokształcącego, w tych szkołach prowadzonych przez jednostki samorządu terytorialnego, z pewnością takie obchody wydarzeń lub lekcje tematyczne się odbywały. Jeśli państwo życzą sobie szczegółów, to z pewnością możemy je, dosyłając, jeszcze przedstawić. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo pani dyrektor. Rozumiem, że jeszcze za chwilkę będzie dopytanie. Zgłosiło się kilkoro posłów.

Chciałem jednak powiedzieć taką rzecz, jeżeli chodzi o postulat, żeby przyspieszyć uchwalanie patronów, póki jest jeszcze pani marszałek, bo nie wiem, czy nie chce czasem wyjść. Uchylę może rąbka tajemnicy, że prezydium Komisji zajmowało się już tą sprawą. Z przykrością po odsunięciu troszkę na bok kilku bardzo ciekawych propozycji, ale takich, gdzie rocznice są może mniej okrągłe czy może nie do końca dotyczą obszaru spraw kultury, trochę też szczęśliwie złożyło się… Nieszczęśliwie, ale i szczęśliwie niektóre pomysły wpłynęły do Komisji i to raz, że za późno, a dwa, że nie w postaci projektów uchwał, chociażby dotyczące tak wybitnych pisarzy jak Sergiusz Piasecki czy Witold Gombrowicz.

Po tej selekcji zostało nam osiem postaci, a w jednym przypadku jest to rodzina, które można by podzielić na dwie grupy. Jedna grupa odnosi się bardziej do obszaru działalności społecznej czy politycznej, jak Wincenty Witos, Romuald Traugutt, arcybiskup Antoni Baraniak czy rodzina Ulmów. Druga czwórka to postaci właśnie z obszaru kultury, choć jedna z nich zajmowała się też walką o niepodległość. Mówię tu o Zygmuncie Miłkowskim, czyli Teodorze Tomaszu Jeżu, Kazimierzu Wierzyńskim, Marku Hłasce i Melchiorze Wańkowiczu. Problem polega na tym, że jeśli byłaby zgoda Prezydium Sejmu i moglibyśmy dokonać minimalnej zmiany w regulaminie Sejmu, oczywiście zgodnie z całą procedurą, to moglibyśmy to pogodzić. Wtedy byłoby ośmiu patronów a nie siedmiu. Natomiast jeśli nie, to będziemy musieli z kogoś zrezygnować, ale wymieniam te nazwiska dlatego, żeby to była już pełna informacja dla państwa z MKiDN. Jeśli chodzi szczególnie o obszar twórczości pisarskiej, literackiej, to wchodzą w grę Miłkowski-Jeż, Wierzyński, Hłasko i Wańkowicz. Można już brać pod uwagę, że te postaci mają duże szanse. A co będzie, to zobaczymy w najbliższych dniach.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

Gdybyśmy wcześniej zaczynali, to na przykład już w marcu moglibyśmy powiedzieć, że mamy patronów.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Tak, ale…

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

Trzeba będzie w przyszłej kadencji się zmobilizować, żeby wcześniej to robić.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Można tutaj zmienić regulamin też w tym kierunku, bo…

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

Koniecznie, bo to jest…

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dotychczas jest tak, że do końca kwietnia mogą wpływać projekty, więc nie możemy do końca kwietnia rozpocząć pracy.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

Ale chyba byłaby tu zgoda.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Gdyby zdecydować, że na przykład projekty wpływają do końca lutego, to oczywiście można by to przyspieszyć. Tylko jest taka obawa, że ponieważ i tak szereg ciekawych projektów i pomysłów wpływa już po terminie, to w momencie zmiany i przesunięcia

o dwa miesiące, szczególnie w pierwszym roku, będzie dużo rozczarowanych, którzy zwrócą się z propozycjami po lutym.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

Rozczarowani zawsze będą, a będzie łatwiej zrobić ciekawe programy.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Trzeba byłoby to więc jakoś nagłośnić, że termin na zgłaszanie jest tylko do lutego roku poprzedniego.

Przede wszystkim jednak poprosimy Prezydium Sejmu o rozważenie wsparcia takiej inicjatywy, żeby mogło być ośmiu patronów. To by nam wszystkim pracę ułatwiło, bo faktycznie z jednej strony ważne jest to, aby patronami roku były postaci bardzo powszechnie znane jak na przykład Wincenty Witos, ale też warto przypominać takich zapomnianych ludzi jak Zygmunt Miłkowski, działacz walczący o niepodległość, twórca różnych programów i ugrupowań, a kiedyś bardzo znany i bardzo płodny pisarz jako Teodor Tomasz Jeż, bo tak trzeba patrzeć na Miłkowskiego – co najmniej dwutorowo. Jak widzimy na przykładach Maurycego Mochnackiego czy Jadwigi z Działyńskich Zamoyskiej, warto patronami roku ustanawiać też ludzi zapomnianych, żeby właśnie ich szczególnie w ten sposób wydobyć i przypomnieć.

Dobrze, to dziękuję za ten wątek. Teraz bardzo proszę państwa posłów o szybkie dopytanie i jeszcze państwa o odpowiedzi. Pierwszy zgłaszał się pan poseł Krzysztof Mieszkowski.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Teatr Klasyki Polskiej, bo o tym trzeba rozmawiać, a jest to niezwykle ważna i spektakularna decyzja, to jest twór w pewnym sensie…

Poseł Jacek Świat (PiS):

To nie na temat, Boże mój.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Nie Boże, tylko proszę słuchać, ponieważ pan jest członkiem Komisji, a to dotyczy klasyki polskiej. Panie pośle, może to pana interesować.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Ale temat posiedzenia Komisji jest inny.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Ale to się wiąże właśnie z tym, o czym mówiła pani minister Zwinogrodzka, odwołując się do potrzeby wystawiania klasyki w jej akademickiej formie. Nie wiem, czy to jest dzisiaj w ogóle możliwe, czy taka forma jest przez artystów do wypracowania. To jest oczywiście kwestia do dyskusji. Możemy temu tematowi poświęcić osobne seminarium i tego nie będziemy tutaj robić.

Natomiast całkiem przypadkowo głównym reżyserem TKP został Michał Chorosiński. Zbieżność nazwisk przypadkowa, jak wiadomo. To po pierwsze.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Żąda pan wykluczenia tego człowieka?

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Po drugie TKP powstał w wyniku bardzo wyrazistej, jednoznacznej filozofii kultury, jaką uprawia PiS od 2015 r., odwołując się właściwie wyłącznie do przeszłości. Nie lubicie, nie chcecie, nie rozumiecie sztuki współczesnej, która staje się marginalna i przez to w pewnym sensie odrzucona. Na ten temat też można oczywiście rozmawiać.

Natomiast, jeżeli TKP chce odpowiedzialnie wystawiać teksty, które napisali Fredro, Mickiewicz, Zapolska, Wyspiański itd., to trzeba po prostu stworzyć profesjonalne warunki do takich prezentacji. W Polsce, jak wiemy, w domach kultury nie ma infrastruktury, która umożliwiałaby profesjonalną i zawodową prezentację polskiej klasyki. Takich teatrów szkolno-amatorskich jest ogromnie dużo w Polsce. Szybko się łącząc w jakieś formuły czy formaty, aktorzy w ten sposób zarabiają. Klasyka polska nie może być ofiarą takiego procesu. Tak jak we Francji zrobiono za czasów Malraux, a potem

kolejnego ministra kultury, po prostu w małych miejscowościach powinny powstać profesjonalne sale, w których można prezentować klasykę. Państwo przez te lata nie ruszyli palcem w tej sprawie. Zamiast właśnie myśleć o przyszłości klasyki polskiej, jej sensownym wystawianiu w małych miejscowościach i zainwestowaniu w dobrze wyposażone sale w tych miejscowościach, gdzie można by tę klasykę prezentować, inwestujecie miliardy złotych w nikomu niepotrzebny pałac Saski. To są po prostu aberracyjne decyzje wynikające z pewnej polityki, którą państwo uprawiają od przejęcia rządów.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Pan się myli. Te dziesiątki miliardów złotych…

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Chwileczkę. Może pani poseł Dominika Chorosińska jako pierwsza.

Poseł Dominika Chorosińska (PiS):

Od razu ad vocem.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Pani poseł Dominika Chorosińska.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Niech pan zadzwoni do prezydenta Sieradza i dowie, ile pieniędzy…

Poseł Dominika Chorosińska (PiS):

Tak, ad vocem tego, co powiedział pan poseł Mieszkowski. Oczywiście pozwolił sobie na uwagę, która raczej nie powinna mieć tutaj miejsca.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

A dlaczego?

Poseł Dominika Chorosińska (PiS):

Dlatego, że…

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Przecież publiczne pieniądze za tym stoją.

Poseł Dominika Chorosińska (PiS):

Nie wiem, nie rozumiem, czy uważa pan, chociaż oczywiście jesteśmy na ty…

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Możesz mi mówić po imieniu.

Poseł Dominika Chorosińska (PiS):

Właśnie. Czy uważasz, że Michał Chorosiński, który prywatnie jest moim mężem – tak, mężem posłanki – nie powinien pracować, niczego nie robić? Jest to człowiek, który 25 lat spędził w teatrze. Co więcej, sam byłeś dyrektorem tego teatru, więc nie rozumiem, dlaczego skreślasz taką osobę, zabraniasz pracy twórczej. Ty, który masz, że tak powiem, usta pełne frazesów o wolności twórczej.

Zaznaczę, że Michał Chorosiński jest profesjonalistą po skończonych wyższych studiach w Krakowie, również studiach muzycznych, wcześniej reżyserował, jest pianistą, jest po zarządzaniu kulturą, jest po historii. Proszę mi pokazać tak wykształconych twórców. Jest ich naprawdę niewielu w środowisku artystów teatralnych. Można powiedzieć, że z miłości do klasyki polskiej reżyserował spektakle za półdarmo. Nikt by się nie zgodził. Wtedy forma organizacyjna to była Fundacja Teatr Klasyki Polskiej, nie TKP, który ma teraz funkcję instytucji kultury, w której nigdzie Michał Chorosiński nie funkcjonuje, właśnie żeby nie można było posądzić o nepotyzm, mimo że jest współtwórcą tego teatru. Myślę więc, że ta uwaga była kompletnie bez sensu.

A po drugie, Krzysztofie, to uważam, że jesteś oderwany od rzeczywistości, dlatego że właśnie jeżdżę po domach kultury, które mają znakomitą infrastrukturę, w pełni profesjonalną do tego, aby wystawiać…

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Właśnie nie mają.

Poseł Dominika Chorosińska (PiS):

Powiem szczerze, że są teatry w Warszawie, które wymagają przebudowy i mają dużo gorsze warunki niż teatry w mniejszych miejscowościach, ale oczywiście gdzieś tam szanuję twoją troskę o to, aby TKP miał bardzo nowoczesną i profesjonalną siedzibę, co nie jest wcale takie proste w dużych miastach, gdzie po prostu brakuje tego typu nieruchomości. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję pani poseł. Potwierdzam też, bo wiem, że TKP jeździ po Polsce i często w bardzo profesjonalnych salach występuje, choć może nie wszędzie, bo pewnie różnie jest w różnych miejscach, ale jest dużo profesjonalnych sal.

Czy pan poseł? A pan poseł Jacek Świat chyba wyszedł w międzyczasie, tak? Nie, jest. Czy chce zabrać głos? Nie. A pani przewodnicząca Joanna Lichocka?

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Nie. Nie, ja już dziękuję.

Dyrektor Instytutu Teatralnego Elżbieta Wrotnowska-Gmyz:

Przepraszam bardzo. Jeśli mogę…

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Aha, dobrze. To teraz pani dyrektor. Potem jeszcze pan przewodniczący.

Dyrektor Instytutu Teatralnego Elżbieta Wrotnowska-Gmyz:

Przepraszam, panie przewodniczący. Chciałabym tylko ad vocem dodać kilka słów, jeśli chodzi o dbałość o klasykę, gdyż instytut od 8 lat prowadzi konkurs „Klasyka Żywa", na który co roku otrzymujemy budżet w wysokości około 1,5 mln zł, łącznie z nagrodami na festiwalu. Ten konkurs rokrocznie kończy się festiwalem – Opolskimi Konfrontacjami Teatralnymi „Klasyka Żywa", na którym prezentowane są najlepsze inscenizacje, wybrane przez komisję artystyczną, która przez cały sezon jeździ po całym kraju i ogląda spektakle klasyczne. Do tego konkursu co roku zgłaszanych jest około 30–40 spektakli z teatrów z całego kraju. Co roku jest ten festiwal. W tym roku odbywał się na początku czerwca. Nagrodzone zostały dwa przedstawienia – z Teatru im. Juliusza Słowackiego „Znachor" w reżyserii Jakuba Roszkowskiego i z Teatru im. Heleny Modrzejewskiej w Legnicy „Sen srebrny Salomei" w reżyserii Piotra Cieplaka.

Jeśli zaś idzie o infrastrukturę, to jeszcze dodam, że tutaj absolutnie mogę poprzeć właśnie poprzednie głosy. Jeden z programów Instytutu Teatralnego „Teatr Polska" jest programem objazdowym. Jest to program, w ramach którego spektakle z teatrów profesjonalnych, teatrów instytucjonalnych oraz powstające także w innych formach prezentowane są właśnie w centrach i ośrodkach kultury w miastach, gdzie nie ma instytucjonalnego teatru. Stąd również wiemy, że infrastruktura w całym kraju znakomicie się poprawiła w ciągu ostatnich lat. Dlatego też teatry chcą grać w tych domach kultury i chwalą sobie właśnie kontakt z publicznością, która bardzo wyczekuje kultury wysokiej w tych małych ośrodkach. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo pani dyrektor. Proszę bardzo, jeszcze pan przewodniczący Marek Suski. Myślę, że potem pani minister jeszcze podsumuje.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Chciałbym tu jednak w kontekście wypowiedzi pana Mieszkowskiego nie zgodzić się z nim w sprawie klasyki. Uważam, że klasyka jest nie tylko możliwa, ale jest i być musi, bo zabicie klasyki będzie śmiercią kultury. Nie można zrozumieć sztuki współczesnej, nowoczesnej bez znajomości klasyki, bo do czegoś ta sztuka nowoczesna się odnosi. Znamy z historii sztuki takie sytuacje, w których kierunki były odrzucane. Było też bardzo wiele eksperymentów głupich, nieudolnych, kiczowatych, obrazoburczych. Tylko niektóre są udane i te, kiedyś nowoczesne, po jakimś czasie stają się też klasyką. Tak jak w wielu dziedzinach sztuki, choćby przywołując impresjonistów, którzy byli odrzuceni, a później zostali klasykami.

Panie pośle, to także podstawa edukacji. Nie wiem, jakie nauki pan pobierał w szkole artystycznej czy gdzieś, ale zaczyna się od poznawania historii sztuki, nawet od tych prymitywnych malunków naskalnych gdzieś w Altamirze, później przez starożytność i różne okresy w historii. Z czegoś to później wynika. Renesans nie wziął się znikąd, choć też był wtedy czymś nowoczesnym. Jeżeli dzisiaj oceniamy różne przedstawienia nowoczesne, to niektóre są naprawdę urągające logice czy w ogóle estetyce, ale niektóre może przetrwają. Natomiast nigdy nie będziemy potrafili ocenić, czy to dzieło nowoczesne jest wartościowe czy nie, jeśli nie będziemy mieli podstawy, fundamentu, a tym fundamentem jest klasyka. Historia sztuki, której w każdej szkole się… Nie wiem, jak w tej chwili jest w programie szkół średnich, ale już w każdej szkole artystycznej to jest podstawa. Żeby młodzież mogła stworzyć coś nowego, musi wiedzieć, co było kiedyś, bo nie ma punktu odniesienia.

Tak więc te pana uwagi o tym, że to w ogóle jest… Czy klasyka w ogóle jest możliwa? A jest możliwa. Każdy artysta, załóżmy, że nawet średnio wybitny, będzie potrafił zagrać w takiej sztuce. No chyba że w ogóle się nie nadaje i tylko jest skandalistą, który gdzieś tam wbiegł na scenę, czymś wymachuje, macha – nie wiem – jakąś brudną szmatą i uważa, że to jest sztuka, że to jest jakiś wspaniały happening. Panie pośle, musimy jednak pielęgnować naszą narodową kulturę, sztukę, dokonania naszych poprzednich pokoleń.

Tutaj chciałbym zwrócić uwagę na Polskie Radio, a właściwie bardzo pochwalić Teatr Polskiego Radia. W wypadku każdego ze wskazanych patronów odbywały się przedstawienia Teatru Polskiego Radia, a w przypadku Aleksandra Fredry to były nawet trzy różne. Przedstawienia o każdej z tych osób były bardzo ciekawe. Pan dyrektor Teatru Polskiego Radia Jerzy Kukuła pracuje tam od wielu lat. Nie został wymieniony, jak PiS zdobył władzę. Dostał nawet Nagrodę Rady Programowej Polskiego Radia. Nie ma co ukrywać, że nawet i opozycja głosowała za jej przyznaniem. Właściwie jednogłośnie ta nagroda została przyznana. Mamy więc też osiągnięcia, którymi możemy się szczycić, chwalić i one są naprawdę ponad podziałami politycznymi. Zupełnie nikt nie pytał, jakie pan Jerzy Kukuła ma poglądy polityczne. Jest po prostu fachowcem, który robi świetną robotę. Mimo że w Polskim Radiu sprzeczamy się na posiedzeniach rady programowej, głównie o kształt audycji politycznych, to w sprawach dotyczących promocji polskiej kultury, programów dla dzieci, Radia Chopin czy właśnie Teatru Polskiego Radia wszyscy zgodnie mówimy, że to jest najwyższa jakość. To są przedstawienia robione klasycznie. Nie są to jakieś supernowoczesne, udziwnione formy, tylko zapoznajemy polskie społeczeństwo z klasyką.

Jak ktoś później chce uczestniczyć w wydarzeniach sztuki nowoczesnej, to przecież nikt mu nie zabrania, ale żeby rozumieć, do czego się to odnosi, to trzeba znać podstawy. To tyle. Jeszcze raz podkreślam, że tutaj wielkie zasługi w zakresie upamiętnienia naszych patronów roku ma Polskie Radio. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu przewodniczącemu. Do dyskusji o TKP w sensie instytucji wrócimy za kilkadziesiąt, może za blisko 100 lat, jak będziemy rozważać Rok Teatru Klasyki Polskiej. A teraz prosiłbym, żeby pani minister…

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Nie. Przepraszam bardzo. Jedno zdanie. Muszę odpowiedzieć na to, co powiedział pan Suski. Przede wszystkim pan nie rozumie tego, co do pana powiedziałem czy to, co mnie…

Poseł Marek Suski (PiS):

To prawda. Nie do końca rozumiem pana.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Nie jestem przeciwnikiem klasyki. Jestem przeciwnikiem takiej formy uprawiania klasyki, która po prostu ją zubaża, a w TKP, który został powołany przez 10 mln zł – niech to tak symbolicznie zabrzmi – widzę ogromne niebezpieczeństwo. Raczej tutaj trzeba mieć dużą dbałość właśnie o klasykę i oddawać ją w ręce wybitnych reżyserek i reżyse-

rów. Tak jak na przykład Mai Kleczewskiej „Dziady” w Teatrze im. Juliusza Słowackiego w Krakowie, które 2 lata temu na konfrontacjach w Opolu zostały przez jury całkowicie pominięte z niezrozumiałych dla mnie osobiście powodów. W każdym razie klasyka oczywiście jest niezwykle istotna.

Nie ma też, panie pośle, żadnych reguł, że klasyka musi być fundamentem. Często sztuka współczesna bierze się z rozmaitych inspiracji, które niekoniecznie odwołują się do klasyki. To jest otwarte pole artystyczne, które jest niezwykle ciekawe. Mnie na przykład bardzo pociągają takie propozycje, które biorą się z naszej współczesności i nie są jakimś werystycznym oddaniem klasyki.

Jak sobie przypomnimy, to warto by pamiętać o tym, że „Dziady” Mickiewicza, przede wszystkim ich trzecia część, zostały uznane za dzieło napisane wulgarnym językiem, więc jeżeli mamy o tym rozmawiać, to trzeba po prostu mieć też świadomość rozmaitych konfrontacji, które miały miejsce wtedy, kiedy ci artyści byli młodzi i pisali nowatorskie teksty. Jak wiemy, „Dziady” Mickiewicza mają formę tekstu otwartego i są znakomitym przykładem artystycznym klauzuli demokratycznej, jeżeli można w tych kategoriach w ogóle myśleć.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

To cóż, na Aleksandra Fredrę wydano za dużo. No ale proszę bardzo. Pani minister, proszę o podsumowanie.

Podsekretarz stanu w MKiDN Wanda Zwinogrodzka:

Bardzo dziękuję, ale mam wrażenie, że wyczerpaliśmy temat, w każdym razie na miarę możliwości posiedzenia Komisji. Natomiast pozwolę sobie już nie wdawać się w polemikę estetyczną na temat natury klasyki i teatru polskiego. Rozumiem z pewnym żalem, że budzi ona wśród panów posłów większe emocje niż osoby patronów, ale już pozostawię tę debatę w państwa poselskim gronie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo pani minister, pani dyrektor i wszystkim państwu przedstawicielom MKiDN. Zapraszamy wszystkich państwa na wernisaż wystawy przypominającej Jadwigę z Działyńskich Zamoyską. Dziękuję bardzo państwu.

Zamykam posiedzenie Komisji.